

**Wyjaśnienia Stanisława Biernata, wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego w związku z  
wywiadem sędzi TK Julii Przyłębskiej w RMF FM w dniu 27 lutego 2017 r.**

Zabieram głos z dwóch powodów:

Po pierwsze, w czasie 10 minutowego wywiadu moje nazwisko pada 11 razy. Należy zauważyć, że tak jak do grudnia ubiegłego roku spersonalizowanym złem był Andrzej Rzepliński, tak teraz staje się nim ja. Ciąg dalszy zapewne nastąpi.

Innym słowem kluczowym w wywiadzie jest „urlop”, które również występuje 11 razy. Główną pretensją J. Przyłębskiej do mnie jest to, że nie wykorzystałem zaległego urlopu. Wątek ten rozwijany jest w wywiadzie bardzo szeroko, dlatego się do niego odnoszę. To prawda w 2016 r. nie wykorzystałem wszystkich dni urlopu, ale za to (?) byłem sędzią sprawozdawcą w 15 sprawach zakończonych orzeczeniem w fazie merytorycznej. Pani sędzia J. Przyłębska natomiast wykorzystała urlop, ale nie była sprawozdawcą w żadnej sprawie zakończonej orzeczeniem w tej fazie. Jej troska o moje prawa pracownicze dominuje nad troską o wykonywanie obowiązków sędziowskich. Świadczą o tym następujące, niezbyt logiczne, zdania: „Jeśli przygotował jakieś sprawy, to powinien się wcześniej zastanowić, dlaczego miał ponad 100 dni niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego wiedząc, że z końcem czerwca kończy się jego kadencja. Zgodnie z obowiązującym wszystkich pracowników w Polsce prawem, powinien ten urlop wykorzystać.” Na to należy odpowiedzieć, że tam gdzie sędzia sprawuje władzę sądenia, nie jest pracownikiem, a prawo pracy nie może być interpretowane w sposób uniemożliwiający wykonywanie jego funkcji konstytucyjnej.

Po drugie, ważniejsze, w wypowiedzi p. sędzi J. Przyłębskiej jest wiele stwierdzeń, powiedzmy, nieścisłych. Ograniczę się tylko do niektórych:

(1) Pani s. Przyłębska powiada w wywiadzie: „Trybunał normalnie pracuje. Rozpoznajemy sprawy, czynności wstępne, wydajemy wyroki”. Niestety jest inaczej. Wśród wielu przyczyn osłabienia rytmu pracy, jeśli nie wręcz sparaliżowania, jest zmniejszająca się liczba sędziów wykonujących realnie funkcje sędziowskie. Pani s. Przyłębska wspomina o wniosku Prokuratora Generalnego z dnia 27 lutego 2017 r. o wyłączeniu trzech sędziów z orzekania w sprawie wyznaczonych na następny dzień i stwierdza, że „nie należy robić z tego jakiejś sensacji. Zostaną rozpoznane wnioski, Trybunał dalej pracuje.” Rzecz tylko w tym, że takie wnioski były zawsze w Trybunale rozpoznawane niezwłocznie. Ten wniosek nie został natomiast dotąd rozpoznany.

Sama przyczyna wniosku o wyłączenie sędziów jest też nader znamienita: sędziów tych dotyczył wniosek Prokuratora Generalnego, zarzucający niezgodny z Konstytucją ich wybór w 2010 r. Wniosek wpłynął do Trybunału 12 stycznia 2017 r. (sygn. U 1/17) i został skierowany do rozpoznania przez skład trzyosobowy. Sędzią sprawozdawcą został sędzia wybrany w grudniu 2015 r., do którego, w świetle wyroku Trybunału w sprawie o sygn. K 34/15, zarzuty zawarte we wniosku Prokuratora Generalnego mogłyby się odnosić w nieporównanie większym stopniu, niż do wspomnianych trzech sędziów. Skierowanie sprawy do rozpoznania przez skład trzech sędziów oznacza – dla osób znających procedurę trybunalską – że planowane było umorzenie postępowania. W przeciwnym razie

sprawa zostałaby skierowana do pełnego składu, czyli takiego, który rozpoznawał analogiczną sprawę w styczniu 2016 r. ( sygn. U 8/15). Mimo upływu ponad półtora miesiąca orzeczenie w sprawie U 1/17 nie zostało wydane i nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Oznacza to wyeliminowanie trzech sędziów z pracy w Trybunale na długi czas; praktycznie niemożliwe jest odbywanie narad i wydawanie orzeczeń z ich udziałem.

Wskazane tu okoliczności dezorganizują działalność Trybunału i zdecydowanie przeczą tezie, że „Trybunał pracuje normalnie”. Cierpią na tym obywatele, samorządy terytorialne i zawodowe oraz i inne podmioty prawa, których sprawy czekają na rozpoznanie.

(2) Pani sędzia J. Przyłębska stwierdza, że: „nie ma takich sytuacji, żeby sędziom odbierane były sprawy, nad którymi wcześniej pracowali.”

W rzeczywistości, zmiany sędziów (wszystkich lub niektórych) w składach pięcioosobowych lub trzyosobowych zostały dokonane w kilkunastu sprawach. Liczba ta nie obejmuje przy tym zmian wynikających z odejścia dwóch sędziów z Trybunału oraz zmian na prośbę sędziego sprawozdawcy, który ma dużo spraw w swoim referacie.

Szczególnie spektakularna była zmiana w sprawie o sygn. U 2/16, w której został wymieniony cały skład trzyosobowy. W nowym składzie znaleźli się sędziowie wybrani w grudniu 2015 r. Sprawa ta dotyczyła zmian granic miasta Opole i już zakończyła się wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania.

Oprócz tego nastąpiły zmiany w składach orzekających, polegające na zmianie pełnego składu sędziów Trybunału na składy pięcioosobowe (15 spraw) lub trzyosobowe (1 sprawa).

Należy przy tym podkreślić, że zmiany składów orzekających są dokonywane bez uwzględnienia kryteriów wynikających z obowiązującego prawa, a w szczególności z art. 38 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, nakazującego obsadzanie składów orzekających zasadniczo według alfabety. Szczególnie niepokojące są zmiany w składach orzekających polegające na włączaniu do nich sędziów, co do których Trybunał orzekł w wyroku sygn. K 34/15, że zostali wybrani na miejsca już zajęte. Następstwem tej praktyki może stać się odmowa respektowania orzeczeń Trybunału przez sądy i inne organy stosujące prawo. Dodatkowo, może to blokować sam proces orzekania. Przykładowo, w dniu 28 lutego, niedługo przed rozprawą, wnioskodawcy, tj. kilka gmin, wycofali wniosek w trudnej i ważnej sprawie (sygn. K 24/14), która była przygotowywana w Trybunale od dłuższego czasu. Jednym z powodów cofnięcia wniosku było dokonanie zmiany składu orzekającego, dokonanej dzień przed wyznaczoną rozprawą, a polegającej na włączeniu do składu osobę wybraną w grudniu 2015 r.

(3) Co do kwestii otwierania korespondencji p. sędzia Przyłębska powiedziała w wywiadzie: „Nie ma takiej sytuacji, żeby sędzia Muszyński przeglądał korespondencję prywatną sędziów. Po pierwsze korespondencja, która przychodzi do Trybunału jest korespondencją służbową, ale nawet taka nie jest przeglądana. Sytuacja, o której mówi pan sędzia Biernat to była jednostkowa sytuacja, w której przyszło oficjalne zaproszenie dla sędziego Biernata i dla mnie zresztą też. Zostało otwarte i pan sędzia Muszyński, na moją prośbę - bo oburzony był tym pan wiceprezes Biernat - na moją

prośbę pan sędzia Muszyński przeprosił, że zostało to otworzone. Ale jeszcze raz powtarzam, nie była to prywatna...”.

Tutaj występuje spiętrzenie nieścisłości: Pan M. Muszyński sam napisał w e-mailu do pracowników Biura TK, że przegląda korespondencję. Otwarcie listu nie było jednostkowe, bo M. Muszyński publicznie przyznał, że otworzył także przesyłkę z książką do innego sędziego i za to przeprosił. Mnie dotąd nie przeprosił! Nie wiem też, skąd p. s. Przyłębska zna treść tego otwartego listu.

W ostatnim czasie p. sędzia J. Przyłębska udziela wielu wywiadów w środkach masowego przekazu. Prostowanie nieścisłości zawartych w tych wypowiedziach uważam za swój obowiązek i czynię to nie tylko w imieniu własnym, ale też sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w każdym razie ich większości.